

21 mln egzemplarzy nowych podręczników

WARSZAWA (PAP) — Wkrótce rozpocznie się w księgarniach wzmożony ruch związany ze sprzedażą nowych podręczników szkolnych, które w większości miały uczniowie otrzymywać będą w br. na talony. Na najbliższy rok nauki PZWS przygotowały ogółem ponad 21 mln egzemplarzy nowych podręczników.

Młodzież klas szóstych szkół podstawowych otrzyma w związku z reformą nauczania pełny komplet nowych podręczników.

Podręczniki dla klasy szóstej wykonane są pod względem edytorskim b. starannie. Sześć z nich — język polski, język rosyjski, historia, botanika, geografia i matematyka — otrzymały płócienne oprawy.

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 185 (4045) Środa, 5. VIII. 1964 r. Cena 50 gr

Powiększyć dochody naszej gospodarki Doniosłe decyzje KERM

WARSZAWA (PAP) — Komitet Ekonomicznej Rady Ministrów podjął ostatnio doniosłą uchwałę w sprawie postępu ekonomicznego w gospodarce społecznej i organizacji służb ekonomicznych.

wszystkich organizacjach i przedsiębiorstwach, które prowadzą lub nadzorują działalność gospodarczą w odpowiednich formach i rozmiarach. Po niezbędnym 6-

ciąg dalszy na str. 2

Odpowiedzi N. Chruszczowa

na pytanie „Prawdy” i „Izwestii”

MOSKWA (PAP) — Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow, udzielił odpowiedzi na pytania redakcji dzienników „Prawda” i „Izwestia” w związku z pierwszą rocznicą podpisania w Moskwie Układu o częściowym zakazie doświadczeń z bronią nuklearną.

wie roku, wyraźniej widać pomyślne oddziaływanie układu którego uczestnikami stało się przeszło 100 państw, na sytuacji międzynarodowej. Podpisanie Układu Moskiewskiego przyczyniło się do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Ciąg dalszy na str. 2

Podajemy poniżej pytania i odpowiedzi.

PYTANIE: W dniu 5 sierpnia 1963 r. rządy ZSRR, USA i W. Brytanii podpisały Układ o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą. Co można powiedzieć w związku z rocznicą tego układu?

ODPOWIEDZ: Pierwszym bezpośrednim skutkiem podpisania układu moskiewskiego było położenie kresu skażaniu substancjami radioaktywnymi powietrza, którym oddycha człowiek, i środków żywnościowych, jakie spożywa. Dziś, po uł-

Meksyk nie zerwie stosunków dyplomatycznych z Kubą

LONDYN (PAP) — Meksykańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych odrzuciło formalnie w poniedziałek załączenia Organizacji Państw Amerykańskich w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Republiką Kubańską. W specjalnym komunikacie, meksykański MSZ stwierdza, iż kontynuować będzie obecne stosunki z rządem Fidela Castro. Jak wiadomo, Meksyk jest jednym z 4 krajów, które w czasie konferencji OPA w Waszyngtonie głosowały przeciwko sankcjom politycznym i gospodarczym wobec Kuby.

40 dni przed terminem

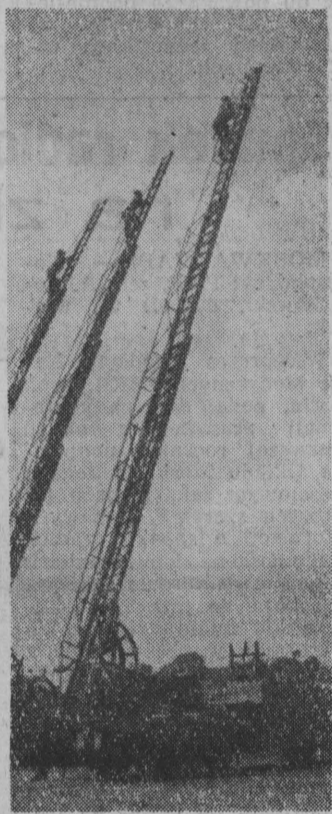
Drugi 100-tonowy marten

w hucie „Zawiercie”

KATOWICE (PAP) — Niedawno w Hucie „Zawiercie” rozpoczął pracę 100-tonowy marten, uruchomiony 5 dni przed terminem. Wznoszony tu obecnie drugi taki piec zostanie przekazany do eksploatacji wstępnej 21 sierpnia, tj. o 40 dni wcześniej, niż przewidywał harmonogram.

Górnicy w Champagne - uratowani

PARYŻ (PAP) — Po ośmiu dniach wyjątkowej akcji ratunkowej, we wtorek po południu szwedzi dotarli do zawalonego chodnika, po czym rozpoczęło wydobywanie na powierzchnię uwięzionych pod ziemią górników. Wydobyciu czterech górników, których niezwłocznie odwieziono do szpitala. Prace nad wydobywaniem pozostałych trwają.



Wysokie kwalifikacje zawodowe i nowoczesny sprzęt przyczyniły się do znacznego poprawienia sprawności górnośląskich straży pożarnych. W 1938 roku strażacy śląscy dysponowali 114 samochodami, 239 motopompami i 145 tys. metrów węży. Dziś w skutecznym zwalczaniu pożarów pomaga im 5-krotnie większa liczba nowoczesnych samochodów i 4-krotnie bogatszy sprzęt. CAF — fot. Seko

Na tematy DNIA Może być więcej pasz

Każdy specjalista mówi, że w gospodarce rolnej są czynniki o wyjątkowo dużym znaczeniu. Naukowcy zajmujący się chemią rolną podkreślają, że nawożenie organiczne i mineralne decyduje o plonach. Inni twierdzą, że najważniejsza staje się ochrona roślin, że zmianowanie, że zabiegi agrotechniczne itd. W ten sposób izoluje się często działanie poszczególnych czynników, czyli zapomina się o kompleksowym ich działaniu. Przykładem są ostatnie dwa lata, kiedy długotrwałe susze wpłynęły ujemnie na wysokość zbiorów.

Takie jest i bieżące lato. Już dziś wiadomo, że nie wszystkie rośliny dadzą zadowalające plony. Stąd wynika troska o bilans pasz dla zwierząt gospodarskich. Rysują się dość duże trudności z pokryciem zapotrzebowania na pasze, nawet soczyste, których nie powinno brakować w dobrze prowadzonych gospodarstwach.

Od kilku lat rośnie u nas zainteresowanie uprawą poplonów. Wynika to z prostej kalkulacji, która

Ciąg dalszy na str. 2

„Złoty Medal Pokoju” - dla Hiroszimy

TOKIO (PAP) — Przedstawiciel Światowej Rady Pokoju Goodlet (USA) wręczył 4 bm. w imieniu tej organizacji „Złoty Medal Pokoju” w wizerunkiem Joliot-Curie dla Hiroszimy. Przekazując burmistrzowi miasta Szindo Hamai medal, Goodlet oświadczył, że ludzkość nigdy nie zapomni tragedii Hiroszimy.

Hiroszima jest pierwszym w świecie miastem, odznaczonym „Złotym Medalem Pokoju”.

Sopocki festiwal w PR i TV

WARSZAWA (PAP) — Polskie Radio i TV w programach ogólnopolskich transmitować będą w dniach od 6-9 bm. IV Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. Początek transmisji codziennie o godz. 20.40. Sopocki festiwal oglądać będą także telewizywnie krajów „Interwizji”.

Wysokie nadwyżki

Pomyślny lipiec w białostockim przemyśle metalowym i drzewnym

Bardzo dobrze spisały się w ubiegłym miesiącu załogi białostockiego przemysłu metalowego i drzewnego. Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia XX-lecia Polskiej Ludowej, wykonały one swe lipcowe zadania z dużymi nadwyżkami produkcji dla gospodarki krajowej i na eksport.

I tak, załoga Wytwórni WYROBÓW Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej wyprodukowała dodatkowo 300 lodówek „Szron” i 14 roztrzaskaczy obornika. Wartość tej produkcji sięgnęła około 3 milionów złotych. Warto dodać, że wynikami tymi załoga WWP szybko likwiduje niedobory z pierwszych miesięcy roku, gdy rozpoczęto nową produkcję lodówek.

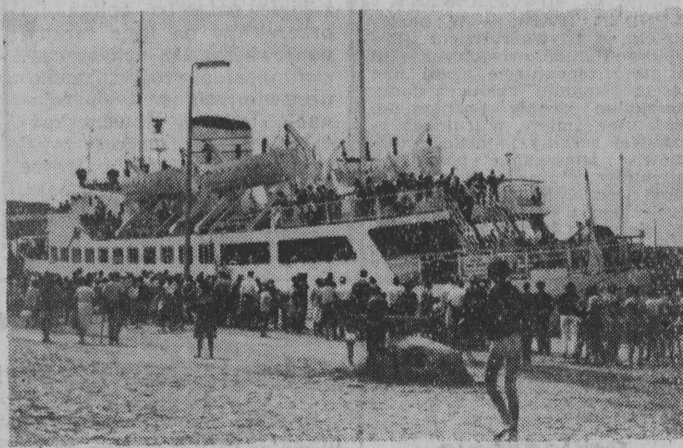
Również kolejarze z ZNTK w Łapach wypracowali dodatkową produkcję wartości 220 tys. złotych. Między innymi wyremontowano ponadplanowo 11 wagonów osobowych i towarowych.

O wykonaniu planu lipcowego zakomunikowali też kolejarze z KZKS w Starosielcach, którzy w ub. miesiącu przystąpili do produkcji mechanizmów mostów obrotowych dla PKP.

Jak zwykle, z nadwyżką zrealizowali plan lipcowy metalowcy z Fabryki Prządaków i Uchwyłów.

Podobnie jak metalowcy, także załogi Zakładów Su-

chej Destylacji Drewna i Zakładów Drzewnych Przemysłu Leśnego w Hajnówce wykonały plany lipcowe ze znacznymi nadwyżkami. Nie powiodło się tylko załogom tartaków Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego. (rk)



Flagowy statek naszej białej floty m/s „Mazowsze” już od dwóch tygodni utrzymuje stałą komunikację pasażerską pomiędzy Gdynią a Świnoujściem. Statek wypływa z Gdyni we wtorek każdego tygodnia, a w środę rano jest w Świnoujściu. NA ZDJĘCIU: tłumy ludzi wita i żegna „Mazowsze” w Uście. CAF — fot. Kosycarz

„Dalszy rozwój produkcji zwierzęcej — mówił w referacie na IV Zjeździe partii I sekretarz Władysław Gomułka — wiąże się ściśle ze wzrostem pasz. I dlatego powiększenie zbiorów pasz i unowocześnienie gospodarki paszowej uważamy za podstawowe zadanie w nowej pięcioletce”. NA ZDJĘCIU: budowana w Golubiu - Dobrzyń (woj. bydgoskie) wytwórnia pasz treściwych będzie produkowała rocznie 50 tys. ton pasz. CAF — fot. Grzęda

Porażka prawicy republikańskiej w Kalifornii

NOWY JORK (PAP) — Stronicy senatora Goldwata ponieśli pierwszą poważną porażkę w szeregach własnej partii. Na konferencji republikańskiej w Sacramento w stanie Kalifornia na wiceprzewodniczącego organizacji stanowej wybrany został 518 głosami przedstawiciel grupy „umiarkowanych”, a nie kandydat zwolenników Goldwata, który uzyskał 374 głosy. Również podczas wyborów członków komitetu stanowego i przy głosowaniu nad innymi sprawami reprezentanci skrajnej prawicy znaleźli się w mniejszości.

Na tle rasowym

Zajścia w Jersey City

NOWY JORK (PAP) — W Jersey City (stan New Jersey) doszło w niedzielę i poniedziałek do starć między Murzynami a policją na tle rasowym. W Jersey City liczącym 280 tys. mieszkańców stale przebywa 47 tys. Murzynów.

Według ostatnich informacji w starciach zginął jeden Murzyn, a 13 osób odniosło rany. W mieście utrzymuje się nadal stan napięcia. Po ulicach krążą patrole policjantów.

Tragedia w górach

GENEWA (PAP) — W pobliżu miasta Trient w południowej Szwajcarii znaleziono w górach zwłoki 4 alpinistów szwajcarskich, którzy w ubiegłą sobotę wyruszyli w wyprawę wysokogórską. Ponadto w poniedziałek w masywie Weissmies niedaleko Saas Fee ponosił śmierć inny alpinista szwajcarski, który spadł ze szczytu.

Powstańcy kongijscy maszerują na Stanleyville

Mobotowcy mszczą się na ludności cywilnej

PARYŻ (PAP) — Powstańcy kongijscy odnoszą wciąż nowe sukcesy. Według

ostatnich informacji, ich oddziały maszerują na Stanleyville, trzecie co do wielkości miasto kraju. Powstańcy zajęli miasto Wanie Rukula około 50 km na południowy wschód od Stanleyville. Inna kolumna powstańców zdążyła w kierunku Bukavu we wschodniej części Konga.

W stolicy Konga (Brazaville) opublikowany został w poniedziałek komunikat Narodowej Rady Wyzwolenia, która podkreśla, iż zadaniem podległych jej oddziałów powstańców, było zdobycie broni i sprzętu wojskowego. Broń ta została zdobyta na oddziałach armii rządowej. W czasie walk powstańcy zestrzelili samolot typu „DC-3” pilotowany przez kubańskiego kontrewolucjonistę.

Po zdobyciu znacznych ilości broni i sprzętu wojskowego powstańcy wycofali się do swych stałych baz. Po ich odejściu oddziały wojsk Mobutu w bestialski sposób rozprawiły się z ludnością, tych miejscowości, które udzieliły gościny powstańcom. W kilku osiedlach mobotowcy otworzyli ogień do cywilnej ludności. Według wstępnych informacji, kilkadziesiąt osób, w tym kobiety i dzieci, zostało zabitych i rannych.

POGODA

DZIS — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna 16-18 stopni. Wiatry umiarkowane, w porach dość silne, północno-zachodnie. JUTRO — zachmurzenie umiarkowane. Nieco ciepłej.

- 2 stop. w Tatrach

ZAKOPANE (PAP) — We wtorek o godzinie 7 rano w wyższych partiach gór w Tatrach notowano nadal minus dwa stopnie, a także 7 centymetrowa warstwę śniegu — ledosznent

„Srebrny Żagiel” dla „Naganiacza”

WARSZAWA (PAP) — Film reżyserii Ewy i Czesława Petelskich „Naganiacz” na zakończonym w tych dniach Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Locarno uzyskał drugą w hierarchii festiwalowych nagród — „Srebrne Żagle”, a ponadto bardzo cenioną w

świecie filmu nagrodę międzynarodowej krytyki filmowej (Fipresci).

Warto dodać, że regulamin festiwalu w Locarno przewiduje obok pierwszej nagrody „Złote Żagle” pięć drugich nagród „Srebrne Żagle”.

Budowa szkół - taniej i szybciej

Przedsiębiorstwa podległe Warszawskiemu Zjednoczeniu Budownictwa Mieszkalnego realizują interesującą koncepcję techniczną - budowę szkół metodą przemysłową z prefabrykacją stropów w budownictwie mieszkaniowym. Przygotowano do znacznej oszczędności finansowej i pozwala budować taniej i szybciej.

Pierwszą szkołą realizowaną nową metodą jest 11-klasowa szkoła podstawowa w Podkowie Leśnej. Równocześnie buduje się podobne szkoły w Pruszkowie, Piasecznie i Bioniu, a w przygotowaniu jest budowa szkoły w Sierpu.

Zakład Badań i Doświadczeń WZBP opracowuje na podstawie własnych obserwacji i opinii wykonawców wnioski wprowadzania pewnych zmian konstrukcyjnych do poszczególnych elementów. Zweryfikowanie tych wniosków stanie się podstawą do projektowania zunifikowanych obiektów szkolnych, które mają być w przyszłości realizowane przez przedsiębiorstwa budowlane.

W wyniku pełnej unifikacji budownictwa szkolnego należy się spodziewać skrócenia cyklu budowy (z obecnego pięcioletniego trzech lat do jednego roku), znacznego zmniejszenia bezpośredniej robocizny na placu budowy, ułatwienia gospodarki materiałowej. Przy jednoczesnym znacznym obniżeniu zapotrzebowania materiałów i w efekcie do obniżenia kosztów budowy obiektów szkolnych. (AR)

Łóżka szpitalne z „powietrzną poduszką“

Idea nadziemnych pojazdów latających, zwanych poduszkami, wykorzystana została ostatnio przez brytyjskich specjalistów od spraw techniki medycznej. Udowodniono im, że na łóżkach „poduszek powietrznych” można ulżyć pacjentom, którzy nie odczuwają bólu występującego wówczas, gdy jego ciało styka się z powierzchnią łóżka.

W specjalnie zaprojektowanych łóżkach pacjent - bez żadnego rodzaju podparcia - zawieszony jest w powietrzu na podobieństwo bobolacha owych, tak zwanych „poduszek powietrznych” pokazów (zw. lewitacji). Seria prototypowa wykonana została przez znane brytyjskie zakłady lotnicze Hovercraft.

Pierwsze próby wykazały, że nowa metoda może oddać cenne usługi w zakresie pomiarów rekonesansacji pacjentów. Obniżenie bólu, zastosowanie tej metody wykazało także korzyści. Siromu powietrza działające osuszająco, przyspiesza proces gojenia się ran pooperacyjnych. Pozwala skrócić także okres kuracji pacjentów, którzy przeszli silne operacje i inne czynniki zewnętrzne powierzchni. (AR)

Przeznaczone płyty gramofonowe

Od poniedziałku obowiązują w niektórych punktach sprzedaży na terenie kraju obniżka cen płyt gramofonowych, zarówno produkcji krajowej, jak i importowanej. Po znacznej obniżonej cenie (obniżka 30-30 proc.) można nabyć 115 tytułów, wśród których znajdują się atrakcyjne nagrania muzyki symfonicznej, operowej, jazzowej, tanecznej. Do szczególnie interesujących należą nagrania dzieł Beethovna, Mozarta, Rachmaninowa, Gounoda, Verdiego. (PAP)

Przeznaczone płyty gramofonowe

Od poniedziałku obowiązują w niektórych punktach sprzedaży na terenie kraju obniżka cen płyt gramofonowych, zarówno produkcji krajowej, jak i importowanej. Po znacznej obniżonej cenie (obniżka 30-30 proc.) można nabyć 115 tytułów, wśród których znajdują się atrakcyjne nagrania muzyki symfonicznej, operowej, jazzowej, tanecznej. Do szczególnie interesujących należą nagrania dzieł Beethovna, Mozarta, Rachmaninowa, Gounoda, Verdiego. (PAP)

Cląg dalszy ze str. 3

uczelnie. W roku bieżącym np. na 251 absolwentów z technikum 84 osoby poszły na studia.

Coraz jest natomiast z technicznymi korespondencyjnymi. Stopień sprawności nazywania jest w nich dużo niższy. Są to bowiem w gruncie rzeczy szkoły trudne do ukończenia. Uczniowie mieszkający często w odległych wsiach, nie otrzymują znikąd pomocy w trakcie nauki. Do pomocy nie mogą być wykorzystane i jeszcze agronomów i kadry zatrudnione w SPR-ach. Nie udziela się im także finansowego poparcia (dojazdy, podręczniki), choć można by chyba uzyskać na ten cel pewne kwoty pieniężne z Funduszu Rozwoju Rolnictwa i z rad narodowych. W zbyt słabym stopniu wiąże się naukę z pracą w gospodarstwach rolnych - własnych lub państwowych (jeżeli chodzi np. o zatrudnionych w PGR-ach).

POZASZKOLNE FORMY NAUKI

Wielkie SPR-y nie wykorzystują jednak możliwości zdobywania wiedzy rolniczej przez młodzież bezpośrednio we własnym mieście i w mieszkaniu. Sieć szkół uzupełniają bowiem zespoły Przystosowania Rolniczego - formy samodzielnego zdobywania wiedzy. W naszym województwie jest ich już obecnie 908 i skupiają 8540 uczestników. Zespoły prowadzą szkolenie 3-letnie. I stopień - nauka racjonalnej uprawy gleby, II - hodowla i III (w zasadzie) - obsługa

Gdy rolniczy czeka na fachowców

Zbyt mało uwagi poświęcała takimi dziedzinami jak rolnictwo. Uczestnicy zespołów nie mają niejednokrotnie potrzebnych eksponatów, planów i pomocy naukowych, ponieważ nie znajduje się instytucja, która by to finansowała.

Ala największa bolączka, zarówno zespołów jak i rolników, to brak dostatecznego materiału siewnego, a w szczególności hodowlanego. Wydział PR przez obywateli dowiadywał, jakie dostawy wadzącej kompletna instytucja. Uczniowie wie wie uzyskiwać „materiał” przy czym nie zawsze jest to najlepszy jakiegoś rodzaju pochodzenia, a często niedobry z przyczyn realizacja ras. Te sposoby winny być rozważane kompetentne instytucje. Mimo tych wszystkich trud-

Jubileusz elfckich wodniaków

Elcki Klub Wodny LOK obchodził niedawno 10 rocznicę swojego istnienia. W tym okresie przez szereg członków klubu przewieziono się około 2 tysiące dzieciactwa i chłopców, uzyskując podstawowe wiadomości niezbędne dla wodniaka: zeglarską czy wiosłarską.

Obecnie do klubu należy 209 osób, z czego młodzież szkolna stanowi 70 proc. Wśród członków klubu są wysoko wykwalifikowane żeglarskie i wiosłarskie i żeglarskie i skutnicy.

Do osób wyróżniających się w pracy klubu należy znaczna ilość wioślarzy, żeglarskich, doświadczonych wodniaków, takich jak: Witold Łapiński, przewodniczący Zarządu Klubu Wodnego LOK, Jerzy Trebac, Wiesław Juriewicz, Andrzej Pawłowicz, Kazimierz Matyszek i Bohdan Nowicki. (Ch)

118 kół PCK w powiecie grajewskim

W powiecie grajewskim obserwuje się stały wzrost terenowych organizacji PCK. Obecnie do tej organizacji należy 2.480 członków, skupionych w 118 kółach PCK i 10 terenowych oraz 5.092 uczniów szkół różnych typów, zrzeszonych w kołach szkolnych. Łącznie jest w tym powiecie 118 zakładów, terenowych i szkolnych kół PCK.

Stosunkowo największą aktywność wykazują koła PCK przy szpitalach w Grajewie i Szczuczynie, przy Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa w Proskach, MPR-B, PZU i PKP w Grajewie oraz przy Szpitalu Inwalidów w Szczuczynie.

Podczas niedawnego powiatowego zjazdu PCK w Grajewie wybrany został nowy Zarząd Powiatowy PCK, na czele którego stanął dr Edward SKORSKI. (mar)

Nowe leki z laboratoriów chemicznych

Znaczne postępy osiągnięta w ciągu ubiegłych trzech lat w chemii środków farmaceutycznych, rozszerzająca zakres produkcji na podstawie własnych prac badawczych. Według dokonanej ostatecznie oceny, wartość produkcji wzrosła w tym czasie prawie o 100 proc. przy 17-procentowym wzroście zatrudnienia.

Z instytucji badawczych przechodzi obecnie do produkcji rocznie około 40 nowych leków, wśród których znajdują się antybiotyki, sulfonamidy, o przedłużonym działaniu, środki nasercowe i przeciw anemii. Przy wyborze najważniejszych kierunków badań przemysł zwraca uwagę przede wszystkim na potrzeby lecznicze i przeciwnie. Przy wyborze najważniejszych kierunków badań przemysł zwraca uwagę przede wszystkim na potrzeby lecznicze i przeciwnie.

Prace badawcze rozciągają się na wszystkie dziedziny intensywnie w grupie antybiotyków, witamin i psychofarmaceutyków, które łącznie stanowią obecnie około 70 proc. naszego importu w zakresie leków. Przemysłowa realizacja prac badawczych szybko zmienia sytuację, gdyż np. sprowadzana do niedawna witamina B-1 eksportowana.

Prace badawcze w przemysle farmaceutycznym są ze zrozumiałych względów wyjątkowo długotrwałe i kosztowne. Według oceny fachowców, dla otrzymania jednego leku światowej firmy chemiczne badania około 2.500 związków; trwa to 5 do 6 lat i kosztuje średnio 6 mln dolarów.

Z instytucji badawczych przechodzi obecnie do produkcji rocznie około 40 nowych leków, wśród których znajdują się antybiotyki, sulfonamidy, o przedłużonym działaniu, środki nasercowe i przeciw anemii. Przy wyborze najważniejszych kierunków badań przemysł zwraca uwagę przede wszystkim na potrzeby lecznicze i przeciwnie. Przy wyborze najważniejszych kierunków badań przemysł zwraca uwagę przede wszystkim na potrzeby lecznicze i przeciwnie.

Popularna forma ubezpieczeń

W Białymstoku i powiecie białostockim zdobyła sobie popularność forma ubezpieczenia polegająca na ubezpieczeniu na życie pracownika bądź też członka jego najbliższej rodziny. Dotychczas Inspektorat Powiatowy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Białymstoku oblatł tą formą ubezpieczeń 46.500 osób z 208 zakładów położonych w mieście i powiecie. (im)

re organizacja na wsi

re organizacja na wsi poszczególne pionierzy spółdzielczości wiejskiej, na mocy zawartego przed kilkanaście laty porozumienia pomiędzy ZG ZMW a centralami spółdzielczymi. Według ostatnich danych, w województwie naszym działa obecnie 97 zespołów PS z 1.117 członkami. Przewodzą one działalność wychowawczo-gospodarczą, a przede wszystkim wykonują różnorodne usługi, związane z podnoszeniem produkcji rolnej i kultury na wsi oraz przyczyniają młodzież do pracy w spółdzielczości i organach samorządu spółdzielczego.

Zespoły PS spełniają więc nader pożyteczną rolę, nieestety, ciągle jeszcze jest ich zbyt mało i w większości nie potrafiły wykształcić sobie własnych, swoistych form działania.

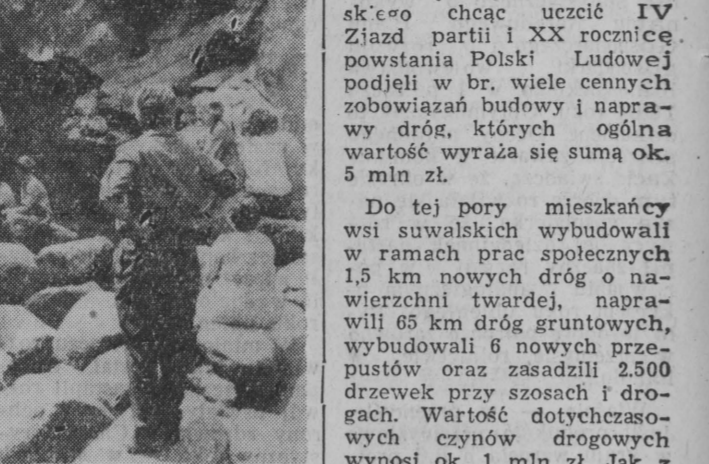
O wszystkich zasygnalizowanych wyżej problemach mówiono na niedawnym plenum Komitetu d/s Rolnictwa KW PZPR, ocenianiu działalności tej młodzi Związku Młodzieży Wiejskiej. Uchwała zawierała w konkluzji wniosek: nie można tych ogromnych zadań składać tylko na barki organizacji. Dzielu wychowania młodego pokolenia, troska o zmianę oblicza białostockiej wsi winna stać udziałem wszystkich instancji partyjnych, administracji terenowej i instytucji związanych z rolnictwem. Tylko takie zespoły winny stać może oczekiwanymi rezultatami.

HALINA WILK

Nasilić prace społeczne przy naprawie dróg

Rolnicy z powiatu suwalskiego chcą uciąć IV Zjazd partii i XX rocznicę powstania Polskiej Ludowej podjęli w br. wiele cennych zobowiązań budowy i naprawy dróg, których ogólna wartość wyraża się sumą ok. 5 mln zł.

Do tej pory mieszkańcy wsi suwalskich wybudowali w ramach prac społecznych 1,5 km nowych dróg o nawierzchni twardej, naprawili 65 km dróg gruntowych, wybudowali 6 nowych przepustów oraz zasadzili 2.500 drzewek przy szosach drogowych. Wartość dotychczasowych czynów drogowych wynosi ok. 1 mln zł. Jak z tego wynika, prace realizacja prac społecznych przy budowie i naprawie dróg nie jest zbyt dale. Jeśli nie zostanie ono zwiększone do program tegorocznych czynów drogowych w tym powiecie nie zostanie w pełni wykonany. (les)



Po pięknych szlakach turystycznych Kotliny Jeleńsko-Grajewskiej (Zachodnie Sudety) wędrują leźnicy. Nie brak również gości zagranicznych. Tym razem obiektyw fotoreportera uchwycił grupę turystów z Czechosłowacji. CAF - fot. Wołoszczuk

Nowe leki z laboratoriów chemicznych

Znaczne postępy osiągnięta w ciągu ubiegłych trzech lat w chemii środków farmaceutycznych, rozszerzająca zakres produkcji na podstawie własnych prac badawczych. Według dokonanej ostatecznie oceny, wartość produkcji wzrosła w tym czasie prawie o 100 proc. przy 17-procentowym wzroście zatrudnienia.

Z instytucji badawczych przechodzi obecnie do produkcji rocznie około 40 nowych leków, wśród których znajdują się antybiotyki, sulfonamidy, o przedłużonym działaniu, środki nasercowe i przeciw anemii. Przy wyborze najważniejszych kierunków badań przemysł zwraca uwagę przede wszystkim na potrzeby lecznicze i przeciwnie. Przy wyborze najważniejszych kierunków badań przemysł zwraca uwagę przede wszystkim na potrzeby lecznicze i przeciwnie.

Niezwykła operacja Zapalnik granatu w... nodze

O niezwykłej operacji przeprowadzonej w szpitalu białostockim (Krym) informuje jeden z ostatnich numerów „Kraju Bałtyckiego”. Przywieziono tam chłopca E. Pawluczyka z wielką raną prawej nogi. Lekarze stwierdzili, że w nodze tkwi metalowy odłamek. Próbowano go usunąć, jednak na próżno. Odłamek tkwił w pobliżu piszczałki, przemieszczał się i niebezpiecznie tkanka.

Jak się okazało, Pawluczykowi razem z innymi kolegami powalił się w stepie. Chłopcy znaleźli pozostałość z okresu wojny i zaczęli wrzucać je do ogniska. Nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postępowanie „w twardej” narzędziami mogło doprowadzić do niebezpiecznych skutków. Pozostałe czynności lekarze wykonywali niezwykle ostrożnie, ręcznie, zosuwając włókno mięśni. Najważniejszą częścią operacji przeprowadził chirurg E. Bobylew. Ostrożnie dotarł do zapalnika i wyjął go. Okazało się, że zapalnicą była zapreparowana o kształcie włókna mięśni. Lekarz, nastąpił wybuch, w następstwie czego rannym chłopcem trafił do szpitala. Zwołano konsylium. Ze zdziwienia renigenicznych wynikało, że w nodze utkwił „zapalnik granatu”. Opinię lekarzy potwierdził wzywany oficer sanitarów. Operacja była niebezpieczna nie tylko dla chłopca, ale i dla lekarzy. Zgodnie z zaleceniami oficera sanitarów, chirurdzy posługiwali się narzędziami metalowymi tylko na początku operacji. Zbyt energiczne postę

Kłopotów (z pieczywem) można uniknąć

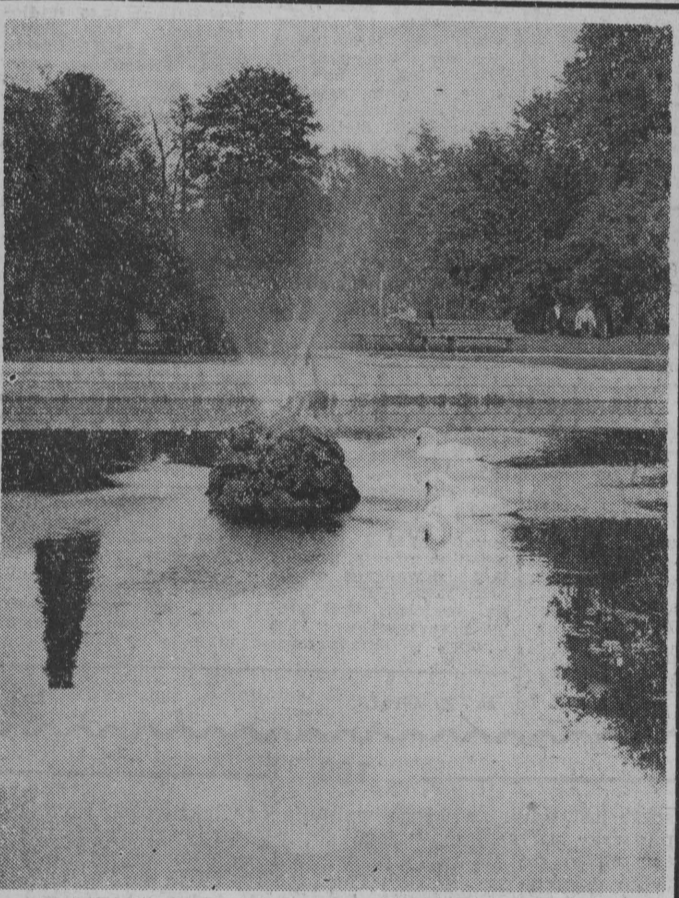
WUBIEGŁA sobotę, jak i w poniedziałek, wystąpiły w naszym mieście w godzinach popołudniowych poważne trudności z nabyciem pieczywa. W sklepach były pustki, a personele rozkładał beznadziejnie recę. W tej sprawie mieliśmy kilkanaście interwencji. Zwrócić się więc do dyrekcji Białostockich Zakładów Przemysłu Piekarniczego o wyjaśnienie braku pieczywa.

Okazuje się, iż winę ponosi zarówno handel detaliczny jak i zakłady piekarnicze. Zamówienie handlu na sobotę opiewało na 57,7 ton pieczywa. Wyprodukowano natomiast 65 ton. BZPP miały zamiar zostawić niezbędną rezerwę w ilości około 6,5 ton, aby we wczesnych godzinach porannych w poniedziałek przesłać do sklepów. Tymczasem już w godzinach popołudniowych w sobotę kierownicy sklepów zaczęli monitorować piekarnie o dodatkową ilość chleba. Tego dnia rozprawiono więc 64,6 ton chleba. Pozostało jedynie 350 kg, którego nie rozwieziono z braku transportu i konwojentów(!).

Zamówienie handlu na poniedziałek opiewało na 39,9 ton pieczywa. Do godz. 14 wyprodukowano jedynie 35,2 tony. Dlaczego i tu dochodzimy do sedna całej sprawy. Okazuje się, iż zakłady piekarnicze nie są w stanie — tak to przynajmniej wygląda — prowadzić bieżącej analizy rynku. Zadowolono się zmniejszonym zamówieniem na poniedziałek, nie zwracając absolutnie uwagi na fakt, iż rezerwa poniedziałkowa została rozprawiona już w sobotę.

Wczoraj, gdy handel nauuczony przykrym doświadczeniem z soboty i poniedziałku, zamówił 42 tony pieczywa, zakłady piekarnicze do godz. 14 przygotowały 42,5 ton.

Warto, aby detaliści i zakłady piekarnicze zadbał o to, by nie powtórzyły się przykre historie z soboty i poniedziałku. (h)



Białostockie Planty. Fot. J. Dziemski

W kilku wierszach

Uczestnicy wycieczki zorganizowanej przez KM ZMS w pas konwencji turystycznej do Czechosłowacji, przerosi są o przybycie na odprawę w piątek, 7 bm. o godz. 15.30 do Komitetu Wojewódzkiego ZMS, pokój 9. (h)

Mój margines

Proszę dzwonić 03!

Wydany ostatnio spis telefonów woj. białostockiego z powodu niezbyt przejrzystego układu spotkał się z szeregiem zastrzeżeń ze strony abonentów.

Spis telefonów klną abonenci, Sianem dyrekcja chce się wykryć... W tej sytuacji pociecha cała: Ze informacją przynajmniej działa...
IGNIS

Budujemy szkoły

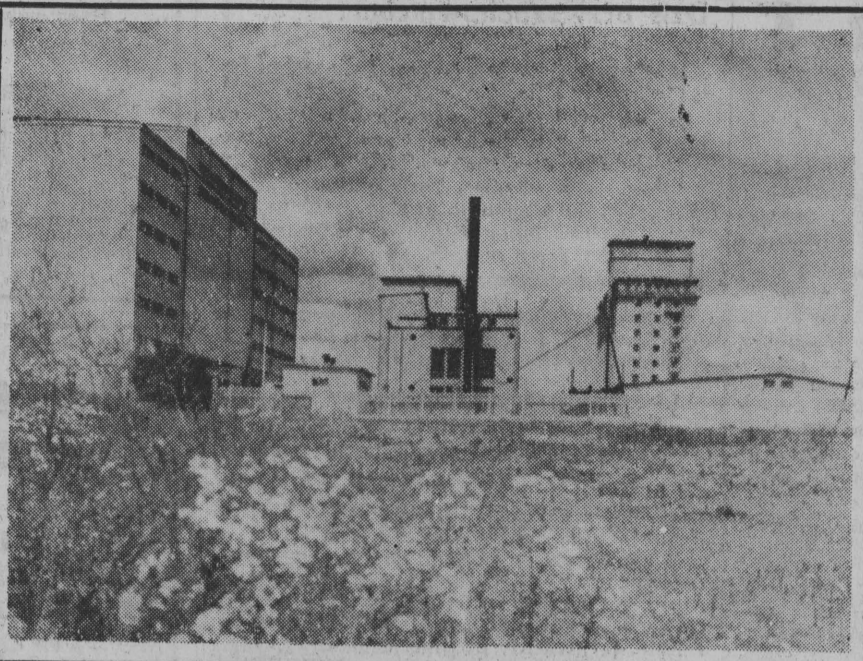
Plan lipca wykonany w 123,3 proc. Najlepiej świadczą rolnicy i spółdzielcy

PLAN zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół w Białymstoku przewiduje, że powinniśmy w br. na terenie miasta uzyskać niebagatelną kwotę 5 mln 837 tys. złotych. W chwili obecnej na koncie Miejskiego Komitetu Koordynacyjnego SFBS w Białymstoku znajduje się około 4 mln złotych, co stanowi 68,5 procent planu rocznego.

W ubiegłym miesiącu świadczący w naszym mieście na SFBS zebrali ponad 600 tys. złotych, wykonując planowe zadania miesiąca lipca w 123 procentach.

Na pierwszym miejscu znaleźli się rolnicy, którzy wykonali plan lipcowy w 218,6 proc. Za nimi uplasowali się przedstawiciele spółdzielczości — 213,2 proc., na trzecim zaś miejscu uczniowie białostockich szkół, znani z ofiarności we wszelkich akcjach społecznych.

NAJGORZEJ świadczą na budowę szkół ci, którzy mają najwięcej pieniędzy; a więc przemysł prywatny, który swój plan roczny wykonał dopiero w 47 proc., oraz wolne zawody — wykonanie planu rocznego — 73 proc. Porównując z wykonaniem planu rocznego przez młodzież szkolną, która realizowała swe obowiązki w tej dziedzinie w 115,8 proc. można powiedzieć nie bez ironii — jąko mądrzejsze jest od kury. (L)



Wytwórnia Pasz Treściwych w Starosielcach. Fot. J. Ryb.

„Dobranoc Bettino” czyli komedia omyłek

OKRES letni od dawna już przestał być przyślowiowym „sezonem ogórkowym”. Jeśli chodzi o Białystok, to dzieje się nawet wręcz przeciwnie. Właśnie w sezonie letnim dzięki placówkom zapewniającym nam możliwość obejrzenia teatrów spoza Białegostoku białostocianie uczestniczą w wielu interesujących spektaklach. Oto występuje Mie-

czysława Cwiklińska we wspaniałej kreacji w sztuce „Drzewa umierają stojąc”. Plakaty zapowiadają też pojawienie się w naszym mieście Teatru Muzycznego z Gdyni. W ciągu trzech dni: 9, 9 i 10 sierpnia br. miłośnicy lekkiej muzyki będą mieli możliwość obejrzenia komedii muzycznej G. Kramera, Garinei i Giovannini’ego — „Dobranoc Bettino”.

Jest to komedia z gatunku najlżejszych stojących na pograniczu farsy i commedia dell’arte. Na to się trzeba od razu przygotować. Typowa komedia omyłek naszpikowana ciętymi ripostami, o wartości toczącej się, co chwilę zmieniającej się i komplikującej się akcji. Pretekstem do tych wszystkich perypetii, które w czasie spektaklu spotykają parę bohaterów Marcelła i Nicolette — jest książka napisana przez Nicolette i bez jej wiedzy wydrukowana. Powieść jest: delikatnie mówiąc, „lekką”. Purytanin bez trudu dopatrzyłby się w niej momentów pornograficznych, a młody małżonek choć purytaninem nie jest nie może pojąć skąd jego żona czerpała doświadczenia, które jej posłużyły do nakreślenia frywolnych scen. To oczywiście doprowadza do nieporozumienia między małżonkami, a gdy Nicolette oświadcza, iż agresywny brutal — bohater powieści — to jej skromny małżonek, dochodzi do następnego skandalu: Marcello traci posadę.

Co było potem — zobaczcie sami. (Erka)

Myj owoce przed spożyciem



Dawny Pałac Branickich to nie tylko siedziba Akademii Medycznej, ale także piękny zabytek architektoniczny. Fot. J. Dziemski

Załatwione... na papierze

NA PODSTAWIE wyroku Sądu Wojewódzkiego, Wydział Spraw Lokalowych Prezydium MRN wezwał Zygmunta P., zam. przy ul. Kraszewskiego 15, do dobrowolnego opóźnienia zajmowanego lokalu. W razie niedostosowania się do zarządzenia egzekucyjnego, w dniu 23 lipca miała być przeprowadzona przymusowa ekmisja do pomieszczenia zastępczego przy ul. Chmielnej 17. Nawet wniesienie odwołania nie wstrzymało wykonania ekmisji. Pod tym zarządzeniem egzekucyjnym widniał podpis kierownika Wydziału Spraw Lokalowych — Stefana Domalewskiego.

Z kolei, 31 lipca br. Wydział Spraw Lokalowych w piśmie adresowanym do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium WRN zawiadomił, iż wyrok sądu nakazuje ekmisję Zygmunta P. przy ul. Kraszewskiego 15, z dnia 24 lipca wykonaną, a Zygmunta P. przydzielono pomieszczenie zastępcze w domu przy ul. Chmielnej 17. Pismo to podpisał zastępca kierownika Wydziału Spraw Lokalowych — Tadeusz Bartosiewicz.

Cały problem tkwi w tym, iż pismo z 31 lipca wprowadza jedynie w błąd władze nadrzędne. Ekmisja Zygmunta P. nie została przeprowadzona do dnia dzisiejszego. Na jakiej więc podstawie ob. Tadeusz Bartosiewicz, pełniący odpowiedzialną funkcję zastępcy kierownika Wydziału Spraw Lokalowych, twierdzi, iż ekmisja została przeprowadzona na siedem dni przed wystosowaniem pisma do Prezydium WRN?

Zwróciliśmy się do kierownika Wydziału Spraw Lokalowych — Stefana Domalewskiego o wyjaśnienie sprawy. Kierownik kwaterunku zmuszony był przyznać, iż wprowadzono w błąd Prezydium WRN. Nie jest wytumaczeniem powod, iż ekmisja dotychczas nie przeprowadzono, ponieważ do mieszkania przy ul. Chmielnej 17 wprowadził się „dziki lokator”. Gdyby Wydział Spraw Lokalowych nie zwlekał z przeprowadzeniem ekmisji, nie doszłoby do przeciągania załatwienia sprawy. Otrzymałszy zapewnienie, iż do dnia 8 sierpnia br. „dziki lokator” zostanie usunięty i ekmisja Zygmunta P. zostanie przeprowadzona zgodnie z wyrokiem Sądu Wojewódzkiego i zarządzeniem egzekucyjnym Wydziału Spraw Lokalowych Prezydium MRN.

Wierzymy, iż tym razem kwaterunek, załatwiał sprawę nie tylko na papierze. (h)

Uprzejma prośba

Lokatorzy domu przy ulicy Próchniaka 5 zostali uprzejmie zaskoczeni rozwieszonym na klatkach schodowych ogłoszeniem ADM III. Administracja powiadomiła mieszkańców, iż od 1 do 14 sierpnia br. dozorczyń jest na urlopie i w związku z tym apeluje się do wszystkich o zwrócenie większej uwagi na czystość i porządek. Zobaczymy jak się lokatorzy spiszą w ciągu tych dwóch tygodni... (h)

Dekoracja rzecz święta

W sklepie z odzieżą i konfekcją męską przy Rynku Kościuszki byłem wczoraj świadkiem ciekawej scenki. Klientowi spodobała się męska koszula letnia, barwna i z krótkim rękawem, taka jak przesił o nią sprzedawczyni. Niestety spotkał go zawód albowiem nie ma w sklepie takich koszul. Zostały wyprzedane. Pozostała tylko ta na wstawie. Poprosił więc o tę z wystawy. Nie sprzedano mu jej. Nie zgodziła się sprzedawczyni, odmówiła i kierowniczka. Odmowę motywowały tym, że nie będą miały co powiesić w miejsce zdjętej z witrzyn” koszuli.

Można by przecie powiesić na przykład haselko: „U nas klient zostanie wzorowo obsłużony!” Co innego, że to nieprawda. (L)

Czego pilnują nocni dozorczy?

Powszechnie znana jest w naszym mieście instytucja nocnych dozorców pilnujących sklepów i urzędów. O ile woźni z różnych instytucji mogą spać spokojnie przez nikogo nie niepokojeni w swych portierskich łóżach, o tyle w gorszej sytuacji są dozorczy, których zadaniem jest ochrona sklepów w czasie nocy.

Z wczoraj można ich jeszcze spotkać na tak zwanych posterunkach przed sklepami. Ale w nocy prawie żadnego z nich nie spotkasz. Przechodniu. Spia bowiem w tym czasie snem sprawiedliwych na klatkach schodowych domów, w których znajdują się „pilnowane” sklepy. Czego pilnują ci dozorczy? (L)

Pierwszeństwo na rondach

Zgodnie z naszymi postulatami Wydział Komunikacji Prezydium MRN wprowadził — wzorem ronda na Rynku Kościuszki — zasadę pierwszeństwa przejazdu dla pojazdów, które znajdują się w obrębie ronda tj. poza białymi pasami — również i na pozostałych węzłach komunikacyjnych: u zbiegu ulic Marchlewskiego, Lenina i Alei 1 Maja oraz u zbiegu ul. Podiesnej, Nowotki, M. C. Skłodowskiej i Alei gen. Świerczewskiego.

W ten sposób niemal na wszystkich rondach w naszym mieście (z wyjątkiem węzła przy ul. Próchniaka) obowiązuje jedna zasada ruchu. Pierwszeństwo przejazdu na rondzie umożliwiło szybki przejazd przez skrzyżowanie oraz wyeliminowało powstawanie zatorów i „korków”. (h)

W sprawie pałacowego zegara

W związku z naszą informacją o nieczynnym zegarze na bramie b. Pałacu Branickich, do redakcji zgłosił się białostocki rzemieślnik Teodor Kobus z ul. M. C. Skłodowskiej 17. Oświadczył on, iż raz już naprawiał mechanizm zabytkowego zegara. Gwarantował wówczas sprawna pracę przez pół roku, a zegar „chodził” ponad rok. Pan Teodor Kobus, który specjalizuje się w naprawie tego rodzaju urządzeń i mechanizmów, bardzo chętnie podejmie się tego rodzaju naprawy. Nie wąpimy, iż Akademia Medyczna skorzysta z tej oferty.

Przy okazji wysuwamy propozycję, aby zegarem pałacowym, niewątpliwą atrakcją i ozdobą, zajęło się „konsylium” fachowców ze Stowarzyszenia Inżynierów i Mechaników Polskich (SIMP) i cechu białostockich rzemieślników - zegarmistrzów. Może tego rodzaju zespół podjąłby się — w ramach pracy społecznej — stałego patronatu nad zabytkowym zegarem? Czekamy na zgłoszenia SIMP-u i Cechu! (h)

Proletariusze wszystkich krajów. łączcie się!

A ★

Gazeta

BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Strony
mutacji
terenowych

Z zadowoleniem spoglądamy na przebytą drogę

Wiele się zmieniło w powiecie białostockim, który w okresie międzywojennym należał do tak zwanej Polski „B”. Powiat białostocki w czasach sanacji, mimo że otaaczał wojewódzkie miasto był zacofany we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. Poważnie występował brak pracy. Na wsi głód ziemi i duża ilość zbędnych rąk do pracy.

Rolnictwo było bardzo zacofane, a szczególnie w rejonie wschodnim, gdzie stosowana była trójpolówka i zacofane metody gospodarowania na ziemi. Brak szkół i w ogóle perspektyw młodzieży doprowadzał do analfabetyzmu, który w dużym procencie występował. Nikły drobny przemysł kapitalistyczny nie dawał pełnego zatrudnienia. Zawsze była duża armia bezrobotnych ludzi. Różnorodne formy wyzysku kapitalistycznego zwiększały się. W klasie robotniczej wzrastał bunt i dochodziło do wielu strajków.

Okupant hitlerowski zniszczył i ten drobny przemysł,

ALEKSANDER KAMIŃSKI
I sekr. KP PZPR
w Białymstoku



a gospodarka rolna uległa jeszcze większej ruinie. Dlatego start nasz był bardzo trudny, wynikiły ze zniszczenia powojennych i zaciekle działającego reakcyjnego podziemia.

Dwadzieścia lat temu, po raz pierwszy w historii naszego kraju w wyniku realizacji dekretu Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego chłopki z Dobrzyńiówki w pow. białostockim jako pierwsi otrzymali ziemię z reformy rolnej. Parcelowano inne majątki obszarowe i usuwano znieprawdzone przez robotników rolnych administratorów, jak to miało miejsce w majątku Ignatki i Dojlidy.

Inną pracą aktywności partyjnej i sympatyzujących z partią i władzą ludową było uruchomienie zniszczonych fabryk i zakładów pracy. Pamiętają te dni robotnicy tartaku Supraśla i Czarnej Białostockiej. Pamiętają to robotnicy fabryki włókienniczej Wasilkowa, Gródka, Michałowa i innych, którzy z popiołów wygrzebywali maszyny i części i remontowali je. Pamiętają nauczyciele pierwsze dni swojej pracy w szkole, kiedy to trzeba było pisać samemu elementarzę, organizować szkołę w trudnych warunkach, gdy wszystkiego było brak.

ODBUDOWANO zniszczone zakłady pracy. Zbudowano nowy przemysł metalowy w Czarnej Białostockiej. Rozbudowano nowoczesne Zakłady Przemysłu Materiałów Budowlanych.

W dwudziestolecie zbudowano 30 nowych szkół w tym dwa pomniki Tysiąclecia, a wiele szkół zostało przebudowanych.

Odbudowano główne drogi oraz ulepszono drogi gromadzkie. Zbudowano nowe ośrodki zdrowia, domy kultury i świetlice.

Tysiące zbędnych rąk do pracy na wsi znalazło zatrudnienie, a dziesiątka i młodzież zdobywa coraz to wyższą wiedzę.

Rolnictwo w powiecie białostockim pozostaje nadal głównym zagadnieniem i główną dziedziną pracy.

W okresie władzy ludowej ponad 200 wsi naszego po-

wiatu otrzymało światło elektryczne. W powiecie obecnie pracuje setki traktorów i maszyn rolniczych, a tysiące ha łąk zostało zmeliorowanych i zagospodarowanych.

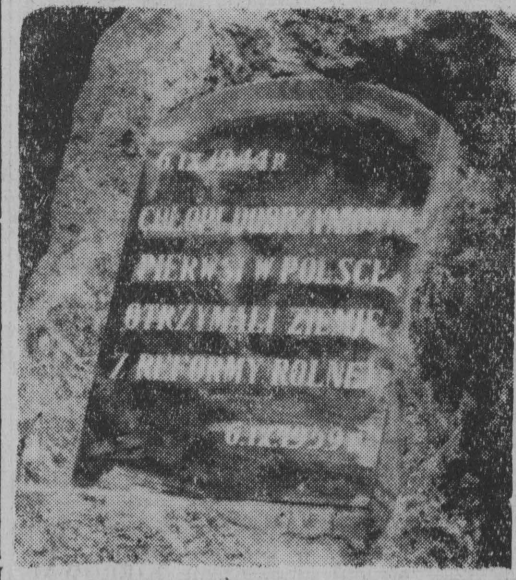
Największym naszym osiągnięciem to są zmiany, które zaszły w społeczeństwie. Widzimy to wśród klasy robotniczej, która coraz lepiej pracuje wykonując swoje zadania planowe zgodnie ze wskaźnikami ekonomicznymi, która coraz lepiej uczestniczy we współgospodarowaniu w zakładzie oraz współodpowiedzialności za wykonanie zadań. Inteligencja wyrosła w dwudziestolecie, coraz bardziej pomaga klasie robotniczej i rolnictwu w rozwiązywaniu coraz nowych zadań.

Zmienił się także i chłop białostocki. Już nie ma takich, którzy nie chcą nawozów sztucznych, melioracji, traktorów i maszyn. Dlatego też osiągają wyższe plony, ustawiają swoją gospodarkę na bardziej rentowną i wydajną.

WDWUDZIESTOLECIE Polski Ludowej z zadowoleniem i dumą spoglądamy na przebytą drogę. Zrobiliśmy niemało. Zdajemy sobie sprawę, że potrzeby są większe i jest ich dużo.

W świetle Uchwał IV Zjazdu przed społeczeństwem powiatu białostockiego, przed naszą organizacją stoją dalsze niełatwe zadania, które wspólnymi siłami pomyślnie będziemy realizować.

Nasze dwudziestolecie - pow. Białystok



Nie wszyscy wiedzą, że w powiecie białostockim znajduje się wieś, w której chłopki jako pierwsi w Polsce otrzymali ziemię z reformy rolnej. Jest to Dobrzyńiówka w pobliżu Zabłudowa. Uroczyste przekazanie ziemi obszarnika Manteufela chłopom odbyło się tam 22 października 1944 r. Obecni byli przedstawiciele władz wojewódzkich z ówczesnym wojewodą — Jerzym Sztachelskim. Akty nadania ziemi z reformy otrzymało 50 rolników.

W 15 rocznicę dekretu PKWN o reformie rolnej w Dobrzyńiówce odświeżono tablicę pamiątkową (na zdjęciu), na której wyruto napis: „6. IX. 1944 r. CHŁOPKI DOBRZYŃIÓWKI PIERWSI W POLSCE OTRZYMAŁI ZIEMIĘ Z REFORMY ROLNEJ. 6. IX. 1959 r.”.

W bieżącym roku, na XX-lecie reformy rolnej, władze powiatowe zamierzają zorganizować w Dobrzyńiówce dożynki powiatowe.

Fot. J. Rybiński

MIESZKANIA. 20-letni dobytek powiatu białostockiego w budownictwie mieszkaniowym — to zbudowanie z funduszy państwowych 27 budynków mieszkalnych o 2054 izbach. Na kapitalne remonty mieszkań wydatkowano ponad 15 mln zł. Ludność miast i osad otrzymała 10.850 tys. zł kredytów na budownictwo indywidualne.

OCHRONA ZDROWIA. W pow. białostockim istnieje 15 ośrodków zdrowia. Dwa dalsze ośrodki budowane będą już w

Liczbę mówią...

roku bieżącym. Położenie powiatu wokół stolicy województwa z Akademią Medyczną sprawiło, że liczba ludności przypadającej na jednego lekarza jest tu wyższa od przeciętnej krajowej.

BIBLIOTEKI I ŚWIETLICE. 27 bibliotek wiejskich i gromadzkich z księgozbiorem 106 tys. tomów — oto świadectwo rozwoju czytelnictwa w pow. białostockim. Przy poparciu społeczeństwa zbudowano 3 pawilony „Doma Książki”, m. in. w Supraślu. Życie kulturalne wsi ogniście się w 17 świetlicach i 9 klubach — czytelnich „Ruch”.

DO SZARAKTERYZOWANIA opłakanego stanu oświaty w powiecie białostockim przed wojną wystarczy jeden fakt: nie było w tym powiecie ani jednej szkoły średniej. Szkoły podstawowe, których też było mało, gnieździły się przeważnie w ciasnych wiejskich izbach.

W okresie XX-lecia władzy ludowej wzniesiono w powiecie 35 nowych budynków szkolnych kosztem prawie 90 mln zł. Jeszcze w bieżącym roku rozpocznie się budowę dwóch dalszych szkół. Obecnie w powiecie białostockim istnieją dwa licea, jedno technikum, dwie zasadnicze szkoły zawodowe i 119 szkół podstawowych.

Na naszym zdjęciu: piękny, nowoczesny budynek Szkoły Tysiąclecia w Supraślu. Miasteczko to jest dziś ośrodkiem szkolnym. Oprócz szkoły podstawowej istnieją tu: Liceum Techniczne, Technikum, Technikum Mechanizacji Rolnictwa i Państwowa Szkoła Ogrodnicza.

Fot. Z. K.

Mechanizacja i kółka

Przed wojną w powiecie białostockim był tylko jeden traktor (i to w majątku obszarowym), 12 siewników i 2 agregaty omlotowe.

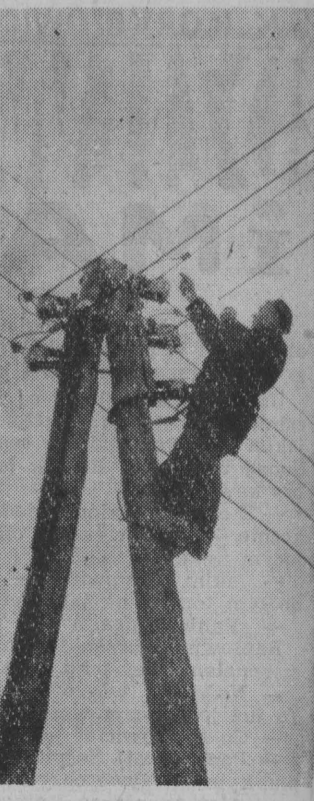
Obecnie same tylko kółka rolnicze, których w powiecie jest 143 mają ponad 140 zestawów traktorowych, 121 agregatów omlotowych oraz inny sprzęt rolniczy wartości ponad 24 mln zł. Najlepiej pracują kółka rolnicze w miejscowościach: Jeżewo Stare, Pieńki, Zabłudów, Szymki, Tajnica, Bagniuki, Choroszcz i Tykocin.

Melioracje

Dużą rolę w rozwoju rolnictwa odgrywają melioracje. W okresie ostatnich 15 lat w pow. białostockim zmeliorowano i zagospodarowano 10.192 ha łąk i pastwisk. W rejonie Michałowa, Gródka, Juskowego Grodu i Szymek, dzięki melioracji, rolnicy mogli w ostatnich latach podwoić hodowlę bydła. Wartość czynów melioracyjnych osiągnęła średnio rocznie sumę 1.700 tys. zł. Nakłady państwowe na melioracje wynoszą w bieżącym roku 17 mln zł, a w roku przyszłym wzrosną do 24 milionów. W okresie XX-lecia z funduszy państwowych wydatkowano na ten cel ogółem blisko 112 mln zł.

Światło dla wsi

Do 1939 r. tylko dwie wsie powiatu białostockiego korzystały z elektryczności. Obecnie na ogólną ilość 272 wsi — 197 ma światło elektryczne. W tym roku trwają prace przy elektryfikacji 10 wsi. W 1966 r. wszystkie wsie powiatu białostockiego będą zelektryfikowane.



Materiały opracował: **W. ZGIET**

Przemysł

W okresie władzy ludowej w powiecie białostockim znacznie rozbudowano przemysł. Powstała Wytwórnia Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej. Nastąpiła rozbudowa przemysłu włókienniczego w Wasilkowie. Zbudowano nowoczesne cegielnię w Kozowszczyźnie, Koplana, Złotorii i Dobrzyńiówce. Kolo Wasilkowa powstały nowoczesne zakłady silnikowe. W przemyśle powiatu i miasta Białegostoku znalazło zatrudnienie 8 tys. ludzi z pow. białostockiego.

Lepsze drogi

Jak wynika z danych Małego Rocznika Statystycznego z 1938 r., w latach 1924—37 w całym województwie białostockim przebudowano zaledwie kilka kilometrów drogi państwowej. Tymczasem w latach 1946—64 na terenie samego powiatu białostockiego przebudowano 201,7 km dróg państwowych. Ponadto w tymże powiecie od 1957 do 1964 r. wykonano na drogach różnorodnych prac konserwacyjnych wartości 12.700 tys. zł. Wybudowano 3,5 km dróg o nawierzchni żwirowej oraz 13 mostów.

Mieszkańcy wsi pow. białostockiego zbudowali w czynie społecznym 5,8 km dróg brukowanych, 3 km dróg żwirowych oraz odbudowali 25,5 km dróg. Ogólna wartość czynów drogowych w powiecie wynosi około 12 mln zł. Szczególnie dużo prac na drogach wykonała ludność wsi dla uczczenia IV Zjazdu partii i XX-lecia PRL. Wyróżnili się mieszkańcy gromad: Koziniec, Tykocin, Michałowo, Szymki, Jatkówka, Gródek, Juskowy Gród.



NA ZDJĘCIU: mieszkańcy gromady Juskowy Gród przy budowie drogi do Nowej Woli. Fot. J. Mazurek

Nowe w Nowym Aleksandrowie

WSZYSTKO zaczęło się w roku 1960 — opowiada prezes kółka rolniczego w Nowym Aleksandrowie, a jednocześnie przewodniczący Prezydium GRN w Dobrzyńiowie Kościelnym, Kazimierz CIUPA. — Z inicjatywy kierownika szkoły i ówczesnego prezesa kółka, Jerzego SKWARSKIEGO, wieś nasza przystąpiła do konkursu Prezydium WRN na najlepszą wieś. Spośród około 200 wsi uczestniczących w konkursie, najlepszą okazała się nasza wieś. Przyznano nam I nagrodę — wybudowanie wodociągu. Początkowo wielu mieszkańców wsi było raczej za budową świetlicy. Ale teraz wszyscy przekonali się, że wodociąg był najlepszą nagrodą, gdyż w naszej wsi były zawsze trudności z wodą — mówi Kazimierz Ciupa.

właśnie dzięki temu, że mieli skąd czerpać wodę. A gdyby nie wodociąg, to kto wie, czy dałoby się uratować szkołę.

Z wodociągu w Nowym Aleksandrowie korzystają nie tylko mieszkańcy tej wsi. Z heczkami przyjeżdżają tu po wodę okoliczni rolnicy, którym studnie powysychały podczas ostatnich upałów. A mieszkańcy Dobrzyńiowa Dużego zbiegają o zbudowanie u siebie wodociągu, deklarując duży wkład własny.

Wszyscy, z którymi w Nowym Aleksandrowie rozmawia się o przemianach w ostatnim dwudziestolecie, mówią w pierwszym rzędzie o wodociągu.

Nie tylko wodociąg

— Nigdy nie spodziewaliśmy się, że w naszej wsi może powstać wodociąg — mówią ludzie.

To jest rzeczywiście niecodzienny podarunek, który wieś ta otrzymała na XX-lecie Polski Ludowej. Nowe Aleksandrowo jest w pow. białostockim dopiero drugą po Krynicach wsią, korzystającą z takiego udogodnienia. Ale wodociąg, chociaż jest najnowszym, to nie jedynym świadectwem nowego w Nowym Aleksandrowie.

OD SIEDMIU lat mieszkańcy tej wsi korzystają z innego dobrodziejstwa — z elektryczności. W ślad za tym poszła mechanizacja robót gospodarskich, pojawiły się w

mieszkańcach radioodbiorniki, a ostatnio 4 telewizory. Jest telefon. W co drugim — trzecim gospodarstwie są motocykle.

We wsi istnieje kółko rolnicze, zrzeszające 36 członków. Posiada ono zestaw traktorowy oraz agregat omlotowy. Z maszyn tych korzysta cała wieś. W 1955 r. powstała spółka wodna, zagospodarowano łąki, dzięki czemu wydajność siana znacznie wzrosła i wynosi 80—100 q z ha. Wynik konkursu, dzięki któremu Nowe Aleksandrowo ma dziś wodociąg, pozostały we wsi na trwałe. Rolnicy przekonali się do nowych metod gospodarowania, do oblatanych upraw. Jak buraki cukrowe, tytoń. Wzrosły plony zbóż.

Nowe Aleksandrowo niczym nie przypomina dziś zacofanej, przedwojennej wsi. Bardzo dużo buduje się nowych domów i budynków gospodarskich, przeważnie murowanych. Nie znajdziecie już w tej wsi słomianych strzech. Zniknęły one całkowicie w okresie minionych 20 lat. Bolączką jest jeszcze tylko słaba droga przez wieś, która została rozkopana w czasie budowy wodociągu. Ale niedługo rozpocznie się budowa nowej drogi. Mieszkańcy obiecują duży wkład, bo — jak mówią — mają już dość błota.

Przed wojną tylko jeden mieszkaniec Nowego Aleksandrowa zdolał ukończyć szkołę średnią. Dziś są dziesiątki, a sześć osób zdobyło wyższe wykształcenie.

TAKIE JEST Nowe Aleksandrowo po dwudziestu latach władzy ludowej. Duży wkład do dokonanych zmian wniosła istniejąca we wsi organizacja partyjna, która — chociaż niezbyt liczna — wykazuje jednak wiele inicjatyw w najważniejszych dla wsi sprawach.